Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem [illegible] miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem [illegible]

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek dnia 21 czerwca 1932 Nr. 72

## Droga do zgody wewnętrznej dla obrony granic Pomorza.

Na święcie P.W. w Brodnicy w dniu 12-go bm. obecny Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis wygłosił znamienne przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że „bez zgody wewnętrznej niema mowy o obronie granic. Twierdzę, — tak podkreślił p. Wojewoda — że kwestja obrony Pomorza jest kwestją całkowicie niezależną nietylko od takiego lub innego ułożenia partyjnego w Polsce, ale nawet niezależną od istnienia takiego lub owego rządu. Jest niezmienioną i zasadniczą kwestją Narodu i Państwa". Wygłoszonej tu przez p. Wojewodę tezie nikt nie odmówi całkowitej słuszności. To, co w powyższych zdaniach wypowiedział p. Wojewoda, jest duchową własnością oraz najgłębszem przekonaniem całej patrjotycznie czującej ludności Pomorza. I jeżeli chodzi o powyższą kwestję, wszyscyśmy tu z p. Wojewodą co do niej zgodni. Inaczej atoli rzecz się przedstawia w jej praktycznem zastosowywaniu i wykonywaniu. Co do tego istnieją silne rozdźwięki i wielkie różnice i aż dotąd nietylko że nie widać żadnego ich łagodnienia i opadania, a raczej wszystko wskazuje na ich potęgowanie się. I niczego pod tym względem nie dowodzi fakt, że tam w Brodnicy w święto P. W. „zgodnie i karnie maszerowały obok siebie pod dowództwem wojskowem zarówno oddziały Związku Strzeleckiego, jak Stowarzyszenia Młodzieży Kat., jak „Sokoła", Powstańców i Wojaków, Harcerzy, Czerwonego Krzyża itd." oraz że P. Wojewoda obok siebie widział „zgromadzonych przedstawicieli całego społeczeństwa powiatu brodnickiego", jako i to, że członek O. W. P., p. Przyłubski, złożył P. Wojewodzie piękny bukiet róż.

Swiadczy to jedynie o głębokiem wyrobieniu obywatelskiem naszej ludności pomorskiej i jej poczuciu państwowem, że, widząc w osobie P. Wojewody najwyższego swego włódarza i reprezentanta majestatu Najjaśn. naszej Rzplitej, koło niego się skupiła i jemu oddała należny mu hołd z racji Jego pobytu, odstawiając na bok wszystko dzielące, a wysuwając na czoło jedynie to, co nas wszystkich jednoczy i skupia. Ale mylny i zwodniczy byłby stąd wniosek, że ludność tak powiatu brodnickiego, jak wogóle całego Pomorza z tego stanu rzeczy, jaki obecnie jeszcze zawsze istnieje na Pomorzu, jest zadowolona i się nań godzi.

Nic bardziej fałszywego nad to. Jeżeli chodzi o obronę Pomorza, to do niej poczuwa się każdy z nas, niezależnie od tego, jakie ma przekonania i poglądy polityczne. A jeżeli chodzi o intensywność i siłę woli tej obrony, to my, którzyśmy się na tej ziemicy urodzili, do której od samej młodości przywiązaliśmy się wszystkiemi węzłami naszego jestestwa, gdzieśmy przeszli całą gehennę niewoli, a mimo to w nieustannej, a prawie że beznadziejnej walce z wrogiem wytrwali niezłomnie aż do końca, to my tembardziej się do niej poczuwamy, im więcej mamy tytułów do jej umiłowanej i ukochania. Jeżeli jednak mimo takich naszych najgorętszych uczuć pod względem organizowania tej obrony jeszcze zawsze silne istnieją rozdźwięki u nas na Pomorzu, to kto temu winien?

Jabłkiem niezgody, klinem rozsadzającym tę zgodność i zwartość jest przedewszystkiem Strzelec. Jest on nim dlatego, że na swem czole ma wyraźnie wyciśniętą markę sanacyjną, a więc jednostronnie partyjną, że jest wyrazicielem ideologji i światopoglądu sanacyjnego oraz że stanowi jej podporę i jej kadry. A ponieważ ludność pomorska w swej olbrzymiej większości jest przeciwna tej ideologji, gdyż jej ze swem najgłębszem przekonaniem Polaka-katolika pogodzić żadną miarą nie może, to też jest i będzie zawsze przeciwna ideologji Strzelca i w ramach dozwolonych mu praw obywatelskich zwalczać go będzie. I nic by nie było w tej rozgrywce ideowej niesamowitego, tak bardzo rozdrażniającego, wszak ona jest zwykłem zjawiskiem w każdem społeczeństwie, gdyby nie wyraźnie stronnicze nastawienie pod tym względem władz. Społeczeństwo pomorskie czuje to, widzi i wie, że władze nasze stoją za Strzelcem, na wszelki sposób go popierają i wraz z nim i całą ideologję sanacyjną nam narzucić usiłują. I dopóki władze u nas na Pomorzu z tego stanowiska nie zejdą, z popierania i forsowania u nas ideologji strzelecko-sanacyjnej nie zrezygnują, to coprawda nie osłabi to ani nie ostudzi u niesanacyjnej ludności pomorskiej obronnego ducha, zapału i obronnej gotowości, ale zgody wewnętrznej nie będzie. Przewrotnością i wyraźnem oszczerstwem jest twierdzenie pism i czynników sanacyjnych o antypaństwowem usposobieniu ludności pomorskiej.

Może rzadko gdzie znachodzi się tyle właściwości i pierwiastków państwowotwórczych i państwowozachowawczych, jak u ludności pomorskiej. Trzeba je tylko umieć należycie ocenić i odpowiednio użyć. Trzeba więc to z całym naciskiem podnieść i podkreślić, że ludność pomorska nie jest wrogo usposobiona ani dla Rządu ani dla Państwa, czego dowodem choćby Brodnica, a jedynie i wyłącznie przeciwna jest ideologji sanacyjnej, której nie uznaje i nigdy nie uzna. Od władz domaga się pod tym względem jedynie całkowitej bezstronności, nieangażowania się pod względem rozgrywek partyjnych po niczyjej stronie i równego, sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli bez względu na ich przekonania polityczne. Przestrzeganie tej wytycznej to najpewniejsza, ale też i jedyna droga do wewnętrznej zgody, a tem samem i do wzmocnienia obronności granic Pomorza.

### Legat Francuza dla muzeów polskich.

**Paryż.** Zmarły niedawno w Boulogne sur Mer Francuz Paweł Marmoppan, ofiarował w testamencie rządowi polskiemu legat 150.000 franków na rzecz muzeów polskich, a mianowicie dla Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum w Krakowie oraz Muzeum w Wilnie i Poznaniu.

Marmoppan, znany jako wielki przyjaciel Polaków, udzielał niejednokrotnie pomocy kolonji polskiej w Paryżu i utrzymywał z nią serdeczny kontakt.

## Jeszcze w sprawie zagadnienia obronności Pomorza.

Na całem Pomorzu panuje, tak czytamy w rozmaitych narod. pismach pomorskich, wielkie rozgoryczenie przedewszystkiem z powodu usuwania przez „sanację", gdzie tylko to jest dla niej możliwe, żywiołu miejscowego i zastępowania go napływowym elementem.

Już od kilku lat panuje na naszem wybrzeżu ten system, że wszelkie wolne stanowiska rządowe i w przedsiębiorstwach państwowych obsadza się przez zarejestrowanych zwolenników „sanacji".

Ostatnio, gdy faworyzowanie przeróżnych zwolenników sanacji przybrało formy zbyt jaskrawe, powstał przeciwko temu, zupełnie samorzutnie, tubylczy element robotniczy.

Oburzenie ludności miejscowej na „sanacyjne" metody, jej krzywdzenia jest głębokie i powszechne.

Trzeba znać wrażliwość pod tym względem ludności pomorskiej, zresztą słuszną, żeby sobie zdać sprawę ze spustoszenia, jakie tego rodzaju metody „sanacyjne" tam powodować muszą, wyrządzając państwowości polskiej nieobliczalną szkodę przez szerzenie do niej głębokiego żalu. Straszna jest wobec narodu i jego przyszłości odpowiedzialność za takie traktowanie tubylczego żywiołu pomorskiego.

Jakże pojąć, że ks. kanonikowi Łosińskiemu rozbija się wiece w Kościerzynie, Kartuzach i Wejherowie? Któż to bowiem jest ten ks. kanonik Łosiński? Znają go Kaszuby, zna go Pomorze, zna go uświadomiona Polska. Był kiedyś posłem kaszubskim w berlińskim Sejmie. Jest dzisiaj posłem kaszubskim w Sejmie warszawskim. Działacz niestrudzony, organizator, budziciel polskości, ma jednak jedną wielką wadę: jest narodowcem polskim. Gdyby był narodowcem ukraińskim, niemieckim czy żydowskim, toby mu nikt nie przszkadzał. Ale, ponieważ jest narodowcem polskim, to ta okoliczność sprowadza na jego zebrania bojówkarzy „sanacyjnych", którzy za swój obowiązek uważają uniemożliwić publiczne zetknięcie się posła kaszubskiego ze swoimi wyborcami.

Podczas wyborów w jesieni 1930 r. bojówkarze „sanacyjni" w Gdyni pobili do krwi dr. Regalę, członka Powstańców i Wojaków, łamiąc mu rękę. Ci „bohaterzy" dławią się często od ryków przeciwko Hitlerowi, ale wojowniczość swoją wyładowują na polskich narodowcach. Jakież wnioski mogą się samorzutnie nasuwać, gdy się to wszystko razem zestawi? Cóż o tem mają myśleć Kaszubi?

Destrukcyjna działalność „sanacji" przyniosła wiele szkody państwu, lecz najwięcej zaszkodziła sprawie Pomorza, obniżając poziom życia tej ziemi do linji z przed kilku wieków. Zagadnienie obronności Pomorza ponosi z tego powodu wielkie szkody pod względem moralno-organizacyjnym. (i)

## Samozwańczy sąd nauczycieli z Łomży nad ks. prefektem.

**Warszawa.** W związku z odezwą JE. ks. Biskupa łomżyńskiego w sprawie nieprzyzwoitych występów gimnastycznych szkolnej młodzieży żeńskiej grono nauczycieli i nauczycielek żeńskiego seminarjum w Łomży urządziło samozwańczy sąd nad ks. prefektem tego seminarjum i obraziło go w artykule, opublikowanym w miejscowej gazecie. Ten akt samowoli znajdzie swój epilog na odpowiedniem miejscu.

Przy tej okazji warto atoli uwydatnić, jakich wychowawców ma dzisiejsza młodzież szkolna. Oto np. w Łomży między nauczycielami szkół średnich jest kilku żyjących w związkach małżeńskich nielegalnych, są odstępcy od wiary, są niedowiarkowie, paraliżujący wpływ religijny księży prefektów, jest b. ksiądz, który zerwał z Kościołem. Społeczeństwo łomżyńskie, patrząc na te stosunki w szkołach, lęka się coraz więcej o swoją młodzież, stojącą pod takim wpływem

## Sanacja we walce z Episkopatem Łomżyńskim i duchowieństwem o Strzelca.

Rady Powiatowe Be Be na terenie województwa białostockiego wystąpiły ostro przeciw duchowieństwu katolickiemu, a przedewszystkiem przeciw Episkopatowi diecezji łomżyńskiej za to, że nie popiera „Strzelca". Jakim duchem owiana jest ta akcja, dowodzi powzięta przez te czynniki rezolucja, która ma takie dosłowne brzmienie:

— „Zważywszy, że 1, jak wynika ze sprawozdań rad powiatowych na terenie województwa białostockiego, organizacja „Strzelca", jako organizacja przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, jest zwalczana jawnie i tajnie przez część duchowieństwa rzymsko-katolickiego, a przedewszystkiem na terenie diecezji łomżyńskiej.

2. doceniając doniosłe znaczenie państwowej organizacji przysposobienia wojskowego i stwierdzając, że zwalczanie tej organizacji godzi w podstawy obrony narodowej;

3 że część duchowieństwa polskiego, zwalczając organizację przysposobienia wojskowego, nadużywa swojego wpływu dla celów walki partyjnej, rzucając autorytet Kościoła na szalę jednej z partyj politycznych;

4. że takie stanowisko części duchowieństwa katolickiego pogłębiać musi rozdźwięk w świecie katolickim i obniża wydatnie autorytet Kościoła kat.

zjazd rady wojewódzkiej BBWR. zwraca się do władz naczelnych Bloku w imię najwyższego interesu obrony państwa i Kościoła o przedsięwzięcie właściwych środków w celu zażegnania tak nienormalnego stanu rzeczy".

Zarzut pod adresem duchowieństwa z ks. ks. Biskupami diecezji łomżyńskiej na czele, jakoby oni zwalczaniem organizacji „Strzelca" godzili w podstawy obrony narodowej, jest nie tyle przewrotny, jak obłędny. To już takby miało być w Polsce, że podstawą obrony narodowej miałby być „Strzelec"?

Widocznie sanacyjnym mędrcom w głowie się przekręciło. Bo Strzelec może być jedynie uznany za podstawę obrony sanacji, ale nigdy narodu. A oskarżanie duchowieństwa kat. o obniżanie przez to autorytetu kościoła kat jest wprost niepoczytalne. To nie sanacja poniża powagę kościoła, a duchowieństwo kat. przez to, że zwalcza sanacyjnego Strzelca? Nie od rzecy będzie zaznaczyć, jakich ks. ks. Biskupów spotyka taki zarzut ze strony sanacji. Biskupami diecezji łomżyńskiej są J. E. biskup Łukomski, światły a świątobliwy arcypasterz, pochodzący z diecezji Poznańskiej oraz J. E biskup Dambek, Pomorzanin, Filomata, który swój patrjotyzm w czasie niewoli przypieczętował dwukrotnie więzieniem. I tacy Pasterze byliby w stanie szkodzić obronie narodowej i interesom Państwa?

## „Upaństwowienia" Jasnej Góry nie będzie.

Częstochowa. Z powodu protestu OO. Paulinów nieporozumienie, wynikłe z powodu wybudowania teatru na terenach klasztoru Jasnogórskiego, już jest załatwione.

Mianowicie władze chcą zlikwidować zatarg w ten sposób, iż budynek teatru będzie przeniesiony do ogrodu miejskiego. Nad dalszą konserwacją klasztoru ma czuwać komisja mieszana, złożona z 3 członków, wyznaczonych przez władze świeckie i 3 członków, delegowanych przez duchowieństwo.

W ten sposób dzięki stanowczości OO. Paulinów sprawa konserwacji klasztoru na Jasnej Górze jest pomyślnie załatwiona i o t. zw. upaństwowieniu obecnie nie może być już mowy.

## A to nabrał pełną gębę wody!

### „Redukujemy i redukować będziemy"..! — Zobaczymy, jak długo jeszcze!

„Naprzód" przynosi sprawozdanie z wiecu posłów Be-Be: Ducha, Dobrzańskiego i Persa w Dębicy. Wiec odbył się bez dyskusji, ponieważ na sali znalazło się wielu przeciwników Be-Be. Ale samo przemówienie posła Ducha było tak charakterystyczne, że warto je przytoczyć. Pos. Duch mówił:

— „Muszę wam przypomnieć, że już poprzedni rząd uchwalił ustawę, że kto na zgromadzeniu przeszkadza, czeka go 5 lat kryminału. Ja nie chciałbym brać na swoje sumienie nikogo, więc zwracam wam uwagę. Szczeniaczy, hołota, co karabinu nie widziała, chciałaby w Polsce rej wodzić i może rządzić. Tak dobrze nie będzie. My władzy z rąk nie puścimy. Mamy ludzi w rządzie zasłużonych, którzy wywalczyli sobie to prawo. Weźmy Sławka, Prystora, którzy latami w katorgach siedzieli za Polskę, taki Sławek bomby rzucał, przez co jest zniekształcony. Nie będą rządzić jakieś warchoły. Chodzą, judzą urzędników, robotników, ale, jak się miarka przebierze, to będzie bardzo źle z nimi, bo jeszcze jednego nie odpokutowali.

Narzekają nauczyciele, narzekają urzędnicy, że się im pensje redukuje, — redukujemy i redukować będziemy, bo rząd potrzebuje pieniędzy, a czy się komu to będzie podobać czy nie, to nas mało obchodzi. Rząd obecny postępuje tak, jak operator, który bierze do ręki nóż, kładzie chorego na stół i chociaż ten chory przeklina i wyzywa, doktór sobie z tego nic nie robi, tylko rznie po kawałku ciało, które jest zarażone.

W Rumunji urzędnicy już od sześciu miesięcy pensji nie biorą i jest dobrze. My się nikogo nie boimy i każdego potrafimy uspokoić. A zatem kończę, bo mamy zaraz pociąg, a na drugi raz zrobimy zgromadzenie w ściślejszem kółku".

## Nowe dowody katolicyzmu sanacji.

### Rugi nauczycielskie na wychodźtwie.

Donoszą nam z Lille, że z końcem bieżącego roku szkolnego zostanie odwołany z terenu Francji cały szereg nauczycieli polskich, którzy — rzecz dziwna — uchodzą za praktykujących katolików.

Po niendałych, a całkowicie stwierdzonych próbach laicyzacji szkoły polskiej, jakie czyniono w roku ubiegłym, a które zaalarmowały całe społeczeństwo wychodźcze, odbył się szereg konferencyj przedstawicieli władz naszych duchownych z czynnikami rządowemi, których wynikiem miało być podtrzymanie charakteru katolickiego szkoły polskiej na wychodźtwie, co spowodowało pewne uspokojenie. Na ostatnim zjeździe Zjednoczenia Polskich Towarzystw katolickich w Lens, w dniu 1 maja, padło z ust przedstawicieli władz polskich zapewnienie, że szkoła polska na wychodźtwie musi być katolicką, gdyż olbrzymia większość emigracji stoi twardo przy zasadach katolickich i takiej szkoły żąda.

Obecnie szerzą się uzasadnione pogłoski, że wielu nauczycieli zostanie z końcem roku szkolnego odwołanych do kraju, a wśród nich — jak wspomnieliśmy — znajdują się właśnie osoby, znane ze swej działalności i pracy katolickiej. Tego rodzaju sposoby nie mogą się żadną miarą przyczynić do uspokojenia opinji wychodźtwa, która już od roku jest zaalarmowana dziwnemi poczynaniami władz szkolnych i bacznie śledzi wszystko, co się w dziedzinie szkolnej dzieje. Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne zawczasu pomyślą nad skutkami wspomnianych zamiarów i zaprzestaną akcji, która musiałaby do głębi oburzyć katolickie wychodźtwo we Francji i przynieść w skutkach nowe nieporozumienia, których nie brak, niestety, na terenie emigracji naszej we Francji.

## Kostek o Brześciu.

### Pamiętniki z czasów więziennych...

„Polonia" donosi z Warszawy, że niebawem ma się ukazać na półkach księgarskich książka Kostka Biernackiego o Brześciu. Mają to być jego wspomnienia z czasów, kiedy zajmował stanowisko komendanta twierdzy brzeskiej w okresie więzienia w niej posłów.

Wydawnictwo tych pamiętników nastąpi podobno za uprzedniem zezwoleniem władz wojskowych.

Cenzura naczelnych władz wojskowych, przez jakie przejdzie książka Kostka Biernackiego, nada jej charakter wydawnictwa półoficjalnego. Na tej zasadzie dowiemy się zatem prawdopodobnie o tem, co mają do powiedzenia w sprawie Brześcia władze wojskowe, a przedewszystkiem odpowiedzialny minister spraw wojskowych.

Książka Kostka Biernackiego ma być pojęta podobno jako próba obrony Brześcia, jego dozorców i ich komendanta. Łatwo sobie wyobrazić, jak ta obrona będzie wyglądać. Niemniej wobec psychologji pewnych ludzi, którzy cierpią na elementarny brak odczucia tego, co wolno, a czego nie wolno, może ona dorzucić do sprawy brzeskiej niejeden fakt, dotychczas nieznany.

Kostek Biernacki ma w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska wojewody nowogródzkiego. Dziś już wiemy, co robił w okresie swego panowania nad ziemią Adama Mickiewicza.

## Redukcja ryczałtu dla duchowieństwa.

Ministerstwo Skarbu powiadomiło poszczególne kurje diecezjalne, że ryczałt, wypłacany diecezjom z dniem 1 czerwca rb., został zmniejszony o 10 proc. Stosownie do tego pensja proboszcza będzie wynosiła odtąd 113,94 zł, wikarjusza zaś — 85,14 zł miesięcznie.

Konkordat, wymieniając stawki poborów księży katolickich, wyraźnie nadmienia, że dla niedostatku, panującego w kraju, są one niskie, zbyt niskie i zaciąga zobowiązanie podwyższyć je przy poprawie stanu gospodarczego Rzplitej. W istocie jednak te pobory spadły jeszcze o 40 proc. na skutek upadku wartości złotego. Wtedy to urzędnicy dostali podwyżkę poborów o 10 proc., którą im dzisiaj odebrano. Duchowieństwo wszakże tej podwyżki nie dostało. Ale tak samo odbiera się mu 10 proc., Nie korzystało także duchowieństwo z późniejszych podwyżek poborów urzędniczych. Obecna obniżka dotyczy ryczałtów, wypłacanych biskupom, a w nich mieszczą się także pobory wikarjuszy, wynoszące mniej niż 100. I tych więc najbiedniejszych dotyka zmniejszenie. Nakoniec należy pamiętać, że urzędnicy państwowi korzystają z rozmaitych uprawnień, jakich nie mają księża — np. płacą tylko połowę biletów kolejowych.

Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że na rzecz skarbu i państwa księża ponoszą większą ofiarę aniżeli urzędnicy Będąc gorzej postawieni co do ciężarów, nie są zrównani co do uprawnień. Z tych powodów sądzimy, że obniżenie dotacji duchowieństwa, jeśli nieodzowne, należało przeprowadzić w inny sposób, aniżeli to uczyniono z płacami urzędniczemi. Należało przedewszystkiem przeprowadzić odpowiednie układy z nuncjuszem.

### Polscy robotnicy we Francji idą do robót polnych.

Lille. Staraniem miejscowego oddziału francuskiego Czerwonego Krzyża około 800 robotników polskich, pozbawionych pracy, zostało przeniesionych wraz z rodzinami z Lens do departamentu Jura w charakterze robotników rolnych.

Jest to próba częściowego rozwiązania kwestji bezrobocia przez przesiedlanie pracowników przemysłowych na rolę.

# WROGI PAŃSTWA.

84

(Ciąg dalszy).

Ruch wśród widzów był znakiem, że wreszcie cesarz nadchodzi. Skoro tylko Djoklecjan się ukazał na podjum, odezwał się głos z ust tysięcy: „Niech żyje syn Jowisza, Cesarz nasz!"] Powiewano przytem chusteczkami, rzucano wieńce, z głów pozdejmowane. Dziękując za głośne objawy życzliwości kilkakrotnem skłonieniem głowy, zasiadł cesarz na tronie, przy nim po prawej stronie Konstantyn, po lewej Maksenjusz. Reszta dworzan zasiadła w półkolu. Aleksander stanął tuż za Konstantynem, blady i niespokojny. Bernika, siedząca z bliska, oka z niego nie spuszczała. Djoklecjan podniósł rękę na znak rozpoczęcia igrzysk. Róg zabrzmiał przeraźliwie. Lwy i inne bestje zawyły w sklepieniach. Głęboka potem nastała cisza. Lanista, giermkowie i młodzieńcy z wieńcami ustąpili. Gladjatorowie zwrócili się ku tronowi, a pochyliwszy miecze, rzekli: „Imperator, morituri te salutant", — cesarzu, pozdrawiają cię na śmierć gotowi. Weszli w naznaczone przez lanistę koło. Walka się zaczęła. Obaj okazywali nadzwyczajną biegłość we władaniu bronią. Lanista z dumą spoglądał na uczni swoich. Pochwały widzów, ze wszech stron oddawane szermierzom, granic nie miały.

Znaną jest namiętność, z jaką poganie uczestniczyli w krwawych szermierkach. Zakładano się o wielkie sumy, jednemu lub drugiemu z gladjatorów rokując zwycięstwo.

Gdy gladjatorzy zadawali sobie cięcia gwałtowne, tak że skry pryskały z mieczy i szyszaków, cisza była powszechna, lecz skoro na ciałach gladjatorów ukazały się pierwsze krople krwi, życie zawrzało w rzędach publiczności.

— Pers górą, — Niemiec padnie!

— Zakładam się, że Niemiec zwycięży!

— Tysiąc denarów za zwycięstwo Persa!

Takie głosy towarzyszyły walce śmiertelnej. Z kilku ran tryskała krew Persowi, którego siły zdawały się opuszczać, gdyż tarczą zasłaniał się przed potężnemi razami Niemca, przyczem jednak pilnie szukał miejsc, nie dosyć zakrytych u przeciwnika, aby szczęśliwem cięciem ocalić życie. Zauważono, że Niemiec zapomniał reguł szermierki, gdy zaniedbując wyuczonych cięć, natarczywością chciał przemóc przeciwnika. Gdy Pers nową otrzymał ranę w udo, wnet wszyscy przeciw niemu się zwrócili. Okrzyczano go tchórzem. Osłabiony upływem krwi coraz słabiej razy odpierał. W tem zawołał ktoś: hoc habet! i z tysiąca piersi okrzyk ten się powtórzył. Oznaczało to, że jeden z gladjatorów stał się niezdolnym do dalszej walki. I rzeczywiście wypuścił ranny Azjata broń z ręki. Na arenie nowa rozegrała się teraz scena, okazująca bardziej jeszcze zwierzęcą wściekłość i okrucieństwo. Skoro bowiem gladjator stał się niezdolnym do walki, składał broń, podnosi rękę, wyciągając palec wskazujący. Ruch ten oznaczał prośbę o łaskę. Jeśli widzowie chcieli go życiem udarować, powiewali chustkami, a rannemu wolno było arenę opuścić. Lecz, jeżeli publiczność zapragnęła krwi jego, wtedy, zakrzywiając kciuk, pięściami groziła, co zniewoliło rannego do dalszej walki. Opierającego się zmuszano biczami i rozpalonem żelazem.

Gdy więc Pers prosił ręką o łaskę, podniosły się groźnie pięści widzów. Atoli o dalszej walce nie mogło być mowy ani bicie nawet ani żelazo nie skutkowały, gdyż z licznych ran Persa krew strumieniami płynęła. Nieszczęśliwy zachwiał się. Padając na kolana, objął rękoma nogi zwycięzcy. Ponieważ zaś od cesarza zależało, czy ranny ma żyć czy umrzeć, wszystkich oczy do tronu się zwróciły. Ściśniętemi groźnie pięściami dawała publiczność znak, iż pragnie ucieszyć się widokiem umierającego gladjatora. Konstantyn atoli przemówił za nieszczęśliwym.

— Pers dzielnie się potykał. Niesłusznem, sądzę, jest żądanie publiczności. (C. d. n.).

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 20 czerwca 1932 r.

Kalendarzyk. 20 czerwca, Poniedziałek, Sylwerjusza,
21 czerwca, Wtorek, Alojzego.
Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 58 m.
Wschód księżyca g. 22 — 59 m. Zachód księżyca g. 6 — 29 m.

---

## Drużyno Sokola!

### Zbliża się termin X zlotu Okręgu naszego.

Druhowie!

Na zlot ten stanąć powinniście wszyscy jak jeden mąż, karni i posłuszni. Sokół przodować musi we wszystkiem, co jest dobre, szlachetne i piękne. A plami mundur sokoli ten, który, zamiast postępować w myśl tych zasad, idzie w przeciwnym kierunku.

Zlot ten ma być egzaminem naszej sprawności! Ma on wykazać naszą siłę i słuszne prawo do bytu! Ma świadczyć, że Sokolstwo Ziem Michałowskiej, Lubawskiej i Mazurskiej gotowe jest stanąć do walki na każdy zew Matki-Ojczyzny do obrony Jej Niepodległości!

Tworzymy karne szeregi w bezwzględnym posłuchu swej władzy przełożonej, stanowmy jedną wielką rodzinę, owianą myślą służenia krajowi. Spojeni głęboką miłością bratnią, ukochaniem ideałów Sokolich, żyjąc i pracując w myśl tradycji 60-cioletniej historji Sokolstwa, chcielibyśmy, by wskazania nasze w czyn zamieniano.

Chcemy, aby ideałami naszemi przejęło się całe społeczeństwo.

W tej to myśli, Drużyno kochana, gotujcie się na zlot, przybywajcie licznie!

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu VI. Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimnast. Sokół w Polsce.

(W myśl powyższego niech społeczeństwo naszych powiatów poprze w miarę możności swe gniazda sokole, aby jak najliczniej stawić się mogły na zlot do Gdyni. Red.)

---

### Nie będzie zmiany podręczników szkolnych.

Minister oświaty zarządził, że w nadchodzącym roku szkolnym 1932|33, ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, nie należy wprowadzać zmian w używanych dotąd podręcznikach, by nie narażać rodziców uczniów na niepotrzebne wydatki.

---

## *Z miasta i powiatu*

### Dwa posiedzenia Sejmiku pow. w jednym dniu.

**Nowemiasto.** W przyszłą sobotę, 25 bm., odbędą się na sali posiedzeń Sejmiku dwa posiedzenia, pierwsze godz. 9.30 przedpoł. i na porządku obrad znajduje się tylko 1 punkt, tj.: Wybór 3 członków do Sejmiku Wojewódzkiego.

O godz. 11 odbędzie się drugie posiedzenie z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór komisji do oszacowania majątku powiat.
2. Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za r. 1930 i udzielenie organom Kasy pokwitowania.
3. Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1931 i udzielenie organom Kasy pokwitowania.
4. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania administr. za czas od 1. 4. 1930 do 31. 3. 1932.
5. Wolne wnioski.
6. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokółu.

Zaznaczyć trzeba, iż są to 6 pkt. z pozostałych 15 poprzedniego posiedzenia, przerwanego z powodu nieudzielenia Wydziałowi pow. absolutorjum. Brak w tym porządku oczywiście punktu: uchwalenie nowego budżetu pow. na rok 1932|33. Kiedy budżet będzie rozpatrywany, nie wiadomo. Narazie więc i nadal powiat pracować będzie bez budżetu.

### Harcerze! cieszcie się, stworzono Koło Przyjaciół Harcerstwa.

**Nowemiasto.** W tych dniach, bo 15 bm., powołano do życia Koło Przyjaciół Harcerstwa. Zebranie organizacyjne w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy udziale licznych zaproszonych gości, zagaił insp. szkolny, p. Woźniak, wyjaśniając obecnym cel zwołania zebrania. Po wyborze p. mec. Domagały przewodniczącym zebrania, wygłosił podharcmistrz Chorągwi Pomorskiej, p. Lendzion z Brodnicy referat informacyjny. Przedstawił znaczenie harcerstwa dla kraju, rolę Koła Przyjaciół Harcerstwa, tej organizacji, godnej najżywszego poparcia ze strony starszego społeczeństwa, gdyż bez tej pomocy i współpracy młodzież nie spełni należycie swych zadań organizacyjno-wychowawczych. Następnie zabrał głos p. starosta Skłodowski, zaznaczając, że harcerstwo jest pierwszorzędną szkołą społecznego wychowania na czynnych, samodzielnych, twórczych ludzi i dobrych obywateli — dlatego też obowiązkiem społeczeństwa jest roztoczenie opieki nad tą młodzieżą przez gremjalne wstępowanie w szeregi Przyjaciół Harcerstwa. Przybyły na zebranie komendant lubawskich harcerzy, p. Czajkowski, omówiwszy ideę harcerską i przedstawiwszy ruch harcerstwa na terenie naszego powiatu, zwrócił się z apelem do obecnych, by zawsze i chętnie służyli harcerstwu radą i pomocą, tak moralną jak i materjalną

Obecni po zapoznaniu się z regulaminem Koła Przyjaciół uchwalili Koło takie stworzyć. Po przyjęciu około 50-ciu członków wybrano zarząd, którego skład przedstawia się następująco: p. starosta Skłodowski, ks. radca Pape, ks. dr. Pryba, pp. barm. Kurzętkowski, mec. Domagała, insp. Woźniak, apt. Maternicki, Nowaczyk, Wasielewski, Binerowska, Chełkowska, Jankowska, Klinikowska, Modrzejewska.

W wolnych głosach poruszono sprawę Zlotu Chorągwi Pomorskiej oraz wycieczek harcerskich, poczem przewodniczący solwował zebranie.

### Odznaczenie odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych.

**Nowemiasto.** W ostatnich dniach Kapituła „Odznaki Pam. Więźniów Id. z lat 1919—21" we Warszawie nadała pp. kupcowi N. Ewertowskiemu i post. J. Kowalskiemu z Nowegomiasta dyplom i odznakę pamiątkową.

P. Ewertowskiemu nadano odznakę za to, iż na skutek denuncjacji został w kwietniu 1919 przez Grentzschutz za rzekomą zdradę stanu aresztowany i odstawiony do więzienia wojsk. w N. Iławie, gdzie przebywał 3 tygodnie aż do głównej rozprawy i skazany został na 9 miesięcy twierdzy. Po założeniu apelacji, w której osk. powoływał się jeszcze na 1 świadka, dzięki interwencji ks. radcy Papego i p. Jana Ciszewskiego, p. E. został do nowego terminu przez poręczenie puszczony na wolność. Po zwolnieniu go przedostał się na wolną już ziemię poznańską, gdzie ukrywał się aż do oswobodzenia Pomorza.

Post. p. Jan Kowalski za to, iż, będąc żołnierzem niem. we wojnie światowej na froncie rumuńskim, dostał się do niewoli rumuńskiej, skąd wstąpił do organizującej się armji polskiej, gdzie służył w II-gim. korpusie Wojsk polskich i na froncie na Ukrainie dostał się 11 maja 1918 znów do niewoli niemieckiej i osadzony został we więzieniu w Parchiwie przez 6 tygodni.

### Z sali sądowej.

**Nowemiasto.** Podczas rozpraw przed tut. Sądem Grodzkim 15 bm. ukarani zostali: Czełpikowski A. z Bachwałdu, pow. Grudziądz, za nielegalne przekroczenie granicy na 2 dni więzienia. Za nielegalną uprawę roślin tytoniowych ukarani zostali: Brzozowski Wł. z Wesołkowa za 28 krzew. na 30 zł grzywny; Buliński Jan z Pacółtowa za 5 krzew. na 5 zł; Zalewski Józef z Ostrowitego za 110 krzew. na 140 zł; Bejer A. z Pacółtowa za 3 krzew. 2.50 zł; Dudek M z Pacółtowa za 55 krzew. na 35 zł grzyw.; Hincman K. z Pacółtowa za 12 krz. na 7.50 zł grzyw.; Grużlewski H. z Pacółtowa za 16 krz. na 10 zł grzyw. i Zabrowski Jan z Mroczna za uprawę 8 $mtr^2$ samego tytuniu i 61 krzewów pomiędzy warzywem na 120 zł grzyw. Następnie ukarano za wyszynk alkoholu bez patentu: Cipiorę St. z Tylic na 200 zł, Lipińską A. z Nowegomiasta na 20 zł, Krajnika Ig. z Krotoszyn na 20 zł i Jaroszewskiego, Tesmera, Wierczyńskiego i Puchalskiego z Nowegomiasta za używanie alkoholu w lokalu, nie posiadającym wyszynku, po 10 zł grzywny.

---

## Na ogniwa bratniej miłości.

Na wezwanie p. Eleonory Sierszeńskiej składam 5 zł i proszę o tworzenie dalszych ogniw p. M. Zmijewską.
Bronisława Kaszubowska.

---

Na wezwanie drh. Józefa Sierszeńskiego składam 5 zł i proszę o tworzenie dalszych ogniw p. mec. Suhrego.
Roman Kaszubowski.

---

Na wezwanie składam 3 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha pp. Józefa Górnego, Jana Czajkowskiego browar, p. Józefa Broniewskiego, Teodora Tyslera i p. Leona Szulca rynek.
Jan Spiżewski.

---

Wezwana, składam 5 zł i proszę o tworzenie dalszych ogniw pp. Irenę Szulcównę, Helenę Drozdowską, Jadwigę Czajkowską, Marję Balewską i Helenę Ostepowiczównę.
Antonina Kasprzycka.

---

Wezwany przez drh. Breńskiego składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw drh. Jana Bojanowskiego, kierownika Elektrowni z Lubawy pp. Jana Zawadzkiego Lubawa wybudowanie, Edmund Stale'go Lubawa wybud., Franciszka Manzolfa z Byszwałda, Józefa Licznerskiego z Rakowic, Jana Mosalskiego ze Złotowa, Stanisława Pokojskiego z Kazanic.
Ignacy Zieliński.

---

Wiążę łańcuch na Zlot Sokoli i składam na ten cel 5 zł.
Aleksander Jarzęcki.

---

Na wezwanie składam 3 zł. i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Józefa Willa, Józefa Wesołowskiego i Maksymiljana Dembowskiego.
Juljan Jurkiewicz.

---

Na wezwanie składam 5 zł. i wzywam do dalszego kucia ogniw pp. Franciszka Jankowskiego, Alfonsa Truszczyńskiego i Antoniego Raszkowskiego.
Brunon Jankowski.

---

Wezwany składam 5 zł i wzywam p. Wł. Zuralskiego, sen. z Wałdyk i kier. szk. powszech. p. Landsberga z Tuszewa.
Roman Bloch.

---

Wezwany, składam 5 zł wzywam drh. Maksymiljana Dembowskiego, kupca z Lubawy.
Wł. Maliszewski.

---

Wiążę łańcuch na Zlot sokoli do Gdyni i składam na ten cel 3 zł, prosząc o dalsze kucie łańcucha W. P. naczelnikową Biernacką, mecenasową Jarzęcką, Stienssową i Zmijewską.
Armela Pietrowiczowa.

---

Na wezwanie druha Asta składam 3 zł. i wzywam do dalszego kucia łańcucha pp. Bernarda Karczewskiego — Rożental, Sowińskiego Alojzego — Pomierki, Stanisława Myszkowskiego — Lubawa.
Franciszek Czacharowski.

---

### Podziękowanie.

**Ludawa.** Kiermasz, jaki 12 bm. urządziło tutejsze Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, wypadł, jak głosi opinja, ku ogólnemu zadowoleniu.

Zbożnej pracy błogosławiło niebo piękną pogodą, obywatelstwo nasze stawiło się licznie. Będziemy więc mogły spełnić swoje zadanie i ubrać ubogą dziatwę, przystępującą do I uroczystej Komunji św. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim tym Szanownym Państwu, którzy datkami swemi do bufetu i do loterji fantowej przyczynili się do udania się imprezy. Z wdzięcznością wspominamy pomoc, jakiej doznałyśmy od „Sokoła", od Harcerstwa, od Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, od „Koła Polek", od Kręglarzy oraz od Panów z konferencji św. Wincentego a Paulo. Wogóle wszystkim razem składamy serdeczne „Bóg zapłać"!

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

### Żydowska bezczelność.

**Lubawa.** Jeden z tut. kupców otrzymał w tych dniach pocztówkę z Warszawy, zapisaną hebrajskiem pismem, którem widocznie posługuje się w korespondencji żydowska firma Tanenbaum i Kobyłka. Mimo najlepszych chęci kupiec ów nie mógł tej pocztówki przeczytać. W całem mieście niema takiego, któryby umiał treść tej pocztówki przełożyć. Jakiż więc sens posługiwania się takim językiem, w kraju, którego, z wyjątkiem garstki inteligencji żydwskiej, nikt nie rozumie. Fakt ten dowodzi, do jakiego stopnia dochodzi żydowska bezczelność.

### Praca ustała.

**Lubawa.** Garstka bezrobotnych, która z takim mozołem i nakładem starań i zabiegów otrzymała pracę przy dokończaniu regulacji rzeki Drwęcy, przestała obecnie pracować. Powodem tego jest brak pieniędzy na wypłatę dla zatrudnionych robotników.

## *Z Pomorza.*

### 50-letni jubileusz małżeństwa.

**Pol. Brzozie.** Dn. 13 bm. obchodzili swe złote gody małżeńskie p. Józef Przybylski ze swą małżonką Balbiną. Na intencję jubilatów odprawił w kościele parafjalnym Mszę św. ks. Wollenberg, podczas której przemówił w podniosłych słowach. Potem w domu jubilatów odbyła się uroczystość rodzinna.

Szanownym jubilatom i Redakcja życzy wszelkiej pomyślności oraz szczęśliwego doczekania się diamentowych godów.

### 6-letni chłopiec wzniecił pożar.

**Wąbrzeźno.** W zabudowaniu Dipskiej Genowefy w Wąbrzeźnie powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z narzędziami, maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na samę 7000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony na kwotę 9000 zł. Ogień wzniecił przez nieostrożność 6-letni Borkowicz Antoni, brat poszkodowanej, który, szukając za kurzemi jajami, przyświecił sobie zapałkami.

---

## Na zlot do Gdyni.

**Nowemiasto.** Na apel zarządu tut „Sokoła" na cele Zlotu Dzielnicowego jako pierwsi pospieszyli z ofiarami i złożyli w redakcji: ks. prof. Dembieński 5 zł, p. Bol. Jentkiewicz 10 zł, p. Fr. Barański 5 zł, N. N. 5 zł.

Z okazji pobytu w naszem mieście złożył w naszej redakcji dyrektor browaru toruńskiego „Śmietanka" p. Adam Chronowski z Torunia-Podgórz 20 zł na cele zlotowe dla tut. gniazda Sokolego.

W dalszym ciągu nawiązał się łańcuch, którego inicjatorami są p. aptekarz Maternicki i p. Ignacy Olszewski z Nowegomiasta.

Stosownie do apelu zarządu „Sokoła" składam na wyjazd drużyny na zlot do Gdyni 5 zł. Proszę o złożenie dalszych datków pp: Aptekarza Kyclera i członk. koła brydżowego pp: Dyr. Borka, Mec. Domagał i Sędz. Paulusa.
Apt. Maternicki.

---

Na apel zarządu Sokoła na wyjazd drużyny tutejszej składam w redakcji 3 zł. i proszę o złożenie dalszych datków kupca p. B. Gęstwickiego, p. Krzyżaniaka Michała i p. Michalaka, wszystkich z Nowegomiasta.
Olszewski.

---

### Oszuści uliczni grasują.

**Grudziądz.** Do chodzącego za interesami ulicami miasta niejakiego Kowalskiego Jana z Gorzuchowa przystąpiło dwóch nieznanych mu osobników i wdali się z nim w rozmowę. W pewnym momencie jeden „znalazł" na ulicy paczkę z pieniędzmi, któremi obiecał się z Kowalskim podzielić, byleby tylko zachował tajemnicę. No i jak to zawsze w takich wypadkach bywa, nadszedł drugi, domagał się wydania pieniędzy, przeprowadził rewizję, także i u Kowalskiego i poszedł. Razem z nim zniknęło Kowalskiemu 200 zł.

Smutny był koniec przygodnej znajomości. Kowalski pozostał na ulicy osamotniony, w dodatku bez pieniędzy. Toteż zmartwiony udał się na policję, gdzie przygody swoje opowiedział. Gdyby Kowalski czytywał gazety, wiedziałby o „kawałach", jakie sprytni oszuści z kmiotkami urządzają.

### Napad bandycki.

**Grudziądz.** Na idącego szosą w pobliżu Stanisławowa pod Grudziądzem rolnika Lana z Bukowca dokonano onegdaj po południu napadu rabunkowego. Otóż z przydrożnych krzaków wyskoczył jakiś tęgi drab, który, uderzywszy kilkakrotnie w głowę z tyłu rolnika, usiłował go obrabować.

Na krzyk napadniętego bandyta zbiegł, zabierając tylko czapkę i laskę.

Policja aresztowała sprawcę napadu, Jana Wietrzykowskiego z Franciszkowa pod Grudziądzem, który przyznał się do zarzucanego mu czynu. Śledztwo prowadzone jest — ze względu na charakter przestępstwa — w trybie doraźnym.

### Utonął przy łowieniu ryb.

**Toruń.** W ubiegły piątek późnym wieczorem wyjechał łódką na Wisłę niejaki Kazimierz Kryszczak, pracownik urzędu pośrednictwa pracy, lat 31, do wyłożonej przezeń linki z haczykami na ryby i w pewnej chwili K. wypadł z łodzi, wskutek jej przechylenia się lub z innego powodu, a, nie umiejąc pływać, utonął. Zwłok jego dotychczas nie wyłowiono.

### Smiertelne zaczadzenie.

**Swiecie.** W nocy na 4 bm. w zabudowaniu Młocka Leona w Jasińcu, pow. świecki, powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny. Podczas pożaru zaczadził się dymem 82-letni deputatnik Kostka Antoni, który zmarł tej samej nocy.

### Tragiczna śmierć dziecka.

**Hamermłyn, pow. chojnicki.** Onegdaj wydarzył się tu tragiczny wypadek. Dwuletni synek robotnika Wyszka, bawił się bez dozoru nad dołami z wodą. W pewnym momencie wpadło dziecko do wody i utonęło. Mimo, iż zaraz wypadek spostrzeżono i dziecko z wody wydobyto, wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Dziecko zmarło.

### Kronika kościelna.

**Pelplin.** J.E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski we wtorek, 14-go czerwca rb. udzielił instytucji:

Ks. kurat. Fel. Baumgartowi z Koszelew na prob. w Lalkowach,
Ks. adm. Alojzemu Deji z Topólna na probostwo w Topólnie;
Ks. adm. Karol. Kośnikowi z Janowa na probostwo w Janowie;
Ks. adm. W. Lewandowskiemu z Białut na prob. w Białutach;
Ks. prob. Józefowi Stockowi na probostwo w Gruczuie;
Ks. prałatowi Henrykowi Szumanowi, proboszczowi w Nawrze, na probostwo w Starogardzie;
Ks. prob. Leonowi Tychnowskiemu z Borzyszków na probostwo w Konarzynach.

### Przejechano dziecko.

**Tczew.** Dnia 6 bm, w godzinach popołudniowych najechała pewna furmanka 6-letnią dziewczynkę. Z powodu ciężkich okaleczeń dziecko zmarło mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

### Z dachu wagonu pod pociąg.

**Zajączkowo, pow. tczewski.** Między stacjami Malinowo i Zajączkowo spadł 14 bm. z dachu wagonu pociągu towarowego pod koła pociągu bezrobotny Edmund Mrugowski z Bydgoszczy, który jechał do Gdyni za pracą. Koła zmiażdżyły mu obie nogi. Nieszczęśliwy, przewieziony do szpitala tczewskiego, zmarł.

## *Z dalszych stron Polski*

### Profesor uniwersytetu lubelskiego skazany na 3 lata więzienia.

**Warszawa.** Po dwudniowej rozprawie w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie prof. uniwersytetu lubelskiego adw. Jerzego Fiedorowicza, oskarżonego o nadużycie pełnomocnictw, wystawionych przez General Motors oraz o przywłaszczenie dokumentów na szkodę pośrednika A. Eksnera.

Sąd okręgowy uniewinnił oskarżonego z zarzutu przywłaszczenia 75 tys. zł., uniewinił również oskarżonego z zarzutu przywłaszczenia opcji oraz zarzutu przywłaszczenia pokwitowania. Natomiast sąd uznał adw. Fiedorowicza winnym nadużyć pełnomocnictw na szkodę firmy i skazał go na 3 lata więzienia.

Wyrok wywołał ogromną sensację. Oskarżony pozostał na wolnej stopie za złożoną już poprzednio kaucją hipoteczną.

### Historja 200 zajętych owiec, z których 70 zdechło...

**Radomsk.** „Gazeta Radomska" donosi o następującym fakcie:

„W powiecie radomskim, w majątku Borowna, egzekutor zajął właścicielowi za długi 200 owiec. Owce te przez cały czas zajęcia karmione były wrzosem i choiną, to też 70 owiec zdechło z głodu.

Tow. Opieki nad Zwierzętami zrobiło doniesienie do Prokuratora, domagając się ukarania winnych. Prokurator jednak znalazł się w trudnem położeniu. Kogo bowiem pociągnąć do odpowiedzialności? Właściciel zajętego inwentarza żywego nie jest zobowiązany karmić go zadarmo, a egzekutor nie ma przyznanych na ten cel funduszów.

Jedno jest pewne: zniszczono właściciela bez żadnej korzyści dla wierzyciela".

# Otwarcie konferencji w Lozannie.

### Mowa Mac Donalda.

Lozanna, 16. 6. Prezydent Związku Szwajcarskiego Motta dokonał otwarcia konferencji.

Konferencja w Lozannie rozpoczęła się mową Mac Donalda.

Mowa w kolorach niezwykle czarnych odmalowała obecną sytuację międzynarodową.

Mac Donald podkreśla, że świat stoi przed możliwością katastrofy, o ile konferencja w Lozannie nie dojdzie do porozumienia i rezultatu.

W mowie Mac Donalda można podkreślić następujące punkty, na których opiera środki ratunku:

Trzeba ograniczyć pomoc społeczną jednostce.

Należy stwierdzić, że zasadą naczelną musi być, iż zobowiązania nie mogą być odrzucone jednostronnie.

Dalej twierdził Mac Donald, że jeśli chce się uniknąć niedotrzymania zobowiązań, trzeba zgodnie zrewidować zobowiązania, które okazały się niemożliwe (incapables) do wykonania.

Wreszcie, że dla osiągnięcia rezultatu pomyślnego, Europa nie może działać sama, poczem oświadczył, że „Stany Zjednoczone pozwoliły nam mieć nadzieję, że będą kooperowały razem z nami".

Mowę swą zakończył Mac Donald w tonie gorącym donośnym głosem.

# Moratorjum długów wojennych na przeciąg trwania konferencji reparacyjnej.

### Deklaracja 5 mocarstw.

Lozanna. Drugie posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej zaczęło się o godz. 10 rano. Zaraz na początku posiedzenia wezwano prasę na salę, aby zakomunikować im ważny dokument, mianowicie deklarację głównych mocarstw wierzycielskich, w sprawie zawieszenia płatności odszkodowawczych na okres konferencji reparacyjnej. Po odczytaniu deklaracji Mac Donald prosił dziennikarzy o opuszczenie sali obrad.

Deklaracje Anglji, Francji, Włoch, Belgji i Japonji w sprawie zawieszenia płatności rat reparacyjnych mówią, iż wobec rosnącej powagi niebezpieczeństwa ekonomicznego i finansowego, które grozi światu i pilności problemów, których badanie jest misją konferencji, problemy te wymagają rozwiązania końcowego i dokładnego, które powinny być szukane bez zwłoki i bez przerwy, wobec tego przeprowadzenia spłat, należnych rządom, uczestniczącym w konferencji, z tytułu odszkodowań albo długów wojennych, winno być wstrzymane na czas konferencji, która zgodnie z wolą rządów niżej podpisanych musi osiągnąć rezultaty w możliwie najkrótszym okresie czasu.

Ogłoszona deklaracja pięciu mocarstw stanowi dokument dużej wagi. Ogłoszenie jej już w drugim dniu konferencji jest świadectwem zacieśnienia współpracy francusko-angielskiej, dzięki której sprawa wstrzymania spłat z tytułu odszkodowań i długów wojennych może być załatwiona tak szybko. Deklaracja jest równocześnie apelem do Stanów Zjednoczonych, aby przez wyrzeczenie się długów umożliwiły definitywne załatwienie sprawy. W kołach konferencji panuje przekonanie, że przez to poważne ustępstwo w dziedzinie odszkodowań ze strony Francji uzyska ona tem ustępstwo w dziedzinie politycznej, tj. w dziedzinie bezpieczeństwa.

# Były Kaiser Wilhelm wraca do Niemiec.

Berlin. Opowiadają, że były cesarz niemiecki Wilhelm II opuścił swoją siedzibę i po krótkim pobycie w holenderskiej miejscowości kąpielowej Zanzvoort ma wyjechać do Niemiec i osiąść w Koburgu.

Rząd Papena rzekomo zdecydował się na udzielenie Wilhelmowi II prawa powrotu.

Wilhelm po raz pierwszy od roku 1919 opuścił Doorn (jeśli nie liczyć pobliskich wyjazdów do Amsterdamu) i bawi w gościnie u znanego bankiera niemieckiego van Heyss w Zanzvoort. W związku z tą wizytą przypuszczają, iż niemieckie sfery finansowe są zainteresowane w powrocie Wilhelma do Niemiec.

# Skazanie „Dnia Pomorskiego"

### za zniewagę i obmowę publiczną.

Przed toruńskim Sądem Grodzkim odbył się proces z oskarżenia prywatnego Magistratu m. Torunia przeciwko red. „Dnia Pomorskiego" Stan. Nowakowskiemu. Do skargi przyłączył się osobiście prezydent miasta Bolt. Oskarżycieli zastępował mec. dr. Ossowski.

Przedmiotem oskarżenia był artykuł z 11 czerwca 1931, w którym „D. P." wspominał o zwolnieniu ze służby nauczycielki p. T. przez Magistrat i między in. pisał o Magistracie m. Torunia dosłownie, jak następuje:

„Magistrat m. Torunia zadrwił sobie z wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego, że „popełnił niezwykłe bezprawie w stosunku do kobiety" że, „jest winnym bezprawia" w stosunku do nauczycielki T., za które władze nadzorcze (wówczas „ojciec chrzestny" „chrześniaka" „D. P.") powinny Magistrat pociągnąć do odpowiedzialności, dalej, że „Magistrat dopuścił się wykpienia wyroku Najwyższego Trybunału Admin.", że „w Magistracie nie respektowano prawa", że „należy poddać Magistrat pod pręgierz opinji publicznej za nadużycia", że „genjalni prawnicy magistraccy drwią sobie z wyroku Najw. Trybunału Admin.", że „postępowanie Magistratu nie licuje z godnością Związku Komunalnego", że „zapewne władzom zaborczym nie jest znane tak jaskrawe deptanie przepisów prawnych", że „Magistrat winien jest prawdziwego skandalu".

Adw. dr. Ossowski, podniósłszy z jednej strony ciężkość zniewag, wyrządzonych polskiej władzy samorządowej i zupełne fiasko usiłowań oskarżonego w kierunku dowiedzenia prawdy tego, co twierdził i rozgłaszał w artykule, wskazał na fakt, że właśnie powołane przez oskarżonego akta administracyjne wykazały zupełną prawidłowość urzędowania Magistratu w sprawie nauczycielki T. i w dłuższych wywodach prawnych kwalifikował niesłychane potwarze oskarżonego, rzucone bezpodstawnie na oskarżycieli.

Sąd ogłosił wyrok, którym skazał redaktora odpow. „Dnia Pomorskiego". Stanisława Nowakowskiego, za zniewagę i obmowę publiczną na 80 zł. grzywny, w razie nieściągalności na 8 dni więzienia, na koszty postępowania i publikację wyroku na koszt oskarżonego.

### Troje dzieci spłonęło żywcem.

Chojnice. W Mielnie, koło Chojnic w domu, zamieszkałym przez dzierżawców rolników Jana Chrzana oraz Rucę wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę i chlew. W płomieniach poniosło śmierć troje dzieci Chrzana: 5-letnie, 3 letnie i 6-miesięczne, które pozostawiono bez opieki w domu, gdyż rodzice znajdowali się w polu przy robocie. Ponadto spalił się cały inwentarz żywy. Przyczyna pożaru nieustalona. Ogólna powstała szkoda przez pożar wynosi 10.000 zł. Poszkodowani byli ubezpieczeni.

### Złodziej cmentarny zmarł ze strachu na widok czarnego psa.

Wilno. Niezwykły wypadek wydarzył się w Dryczkach na Wileńszczyźnie. Zmarł tam niedawno zamożny gospodarz P. Mieszków, prawosławny. Dwaj sąsiedni Bazyli Kojranów i Stefan Pieronów postanowili obrabować jego grób, gdyż rozeszła się pogłoska, że w mogile Mieszkowa zakopano szkatułę ze złotemi rublami carskiemi. Podczas rozkopywania mogiły w nocy z sąsiedniego pustego jeszcze grobu wyskoczył... duży, czarny pies. Przerażeni złodzieje rzucili się do ucieczki. Pieronów nie ubiegł daleko. Padł trupem na skutek ataku sercowego. Kojranowa, nieprzytomnego ze strachu, ujął dozorca cmentarny.

# Hydra krzyżacka na Pomorzu podnosi głowę.

Wąbrzeźno. Wielkie oburzenie wywołują w społeczeństwie w Wąbrzeźnie wybryki tamtejszych Niemców, którzy na każdym kroku starają się podkreślić swą butę wobec Polaków.

Np. na ul. Królowej Jadwigi przechodnie bywają zaskoczeni piosenkami niemieckiemi w rodzaju „Der Kaiser ist ein lieber Mann". Ponadto często słyszy się z okien domów, zamieszkałych przez Niemców, granie płyt gramofonowych z hymnem narodowym niemieckim „Deutschland", Deutschland, über alles". Tego rodzaju prowokacyjne zachowanie się zamieszkałych na terenie Wąbrzeźna Niemców podnieca opinję publiczną tego miasta i wywołuje ogólne wzburzenie.

### Niemieckie okręty wojenne w Gdańsku.

Berlin, 16. 6. Jak donosi „Vossische Zeitung", do Gdańska ma udać się z wizytą czterodniową od 24 do 27 czerwca krążownik niemiecki „Schlesien" i dwa torpedowce. Dowodzi admirał Foerster.

# KĄCIK RADJOWY.

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Wtorek, 21 bm.** 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.45, 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.35 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Odczyt: „Pływanie sportem mas". 17.00 Popularny koncert symf. Filharm. Warsz. 18.00 „Zagadnienie Pacyfiku". 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19.35 Prasowy Dziennik Radj. 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze". 20.00 Koncert wieczorny ork. Filharm. Warsz. 20.55 Feljeton pt. „Reymont u siebie". 21.10 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

**Środa, 22 bm.** 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Pol. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.35 Chwilka morska i kolonjalna. 15.40 Audycja dla dzieci a) Obrazek „Żegnaj szkoło", b) „Listy od dzieci". 16.05 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Skrzynka pocztowa. 17.00 Koncert popularny ork. P.R. 18.00 „Sport w życiu młodzieży" (trans. z Wilna). 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa roln." 20.00 Koncert chóru ukraińsk. 20.55 Kwadrans liter. Nowela B. Prusa p. t. „Widzenie". 21.10 Recital fortepianowy Z. Drzewieckiego. 21.50 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Odczyt w języku esperanckim pt. „Dane statystyczne o Polsce" (trans. z Krakowa). 22.50 Muzyka taneczna.

# Dział licytacyjny.

Sprzedawane będą:

**Dnia 22 bm.** o godz. 2-ej po poł. w Rybnie 1 sztapel desek 25.3. Zbiórka licytantów na tartaku.

**Dnia 23 bm.** o godz. 9,30 przed poł. w Tuszewie u p. Izydora Zasuwy: jałowica, młóckarka, brukwiarka, 6 marchlaków.

O godz. 10-ej w Tuszewie u p. Fr. Falkiewicza: rower męski maciora, warchlaki, cielaki, waga decymalna.

# Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 17. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| **Żyto nowe** | 22.50—23.00 |
| **Pszenica** | 23.00—24.00 |
| **Jęczmień browarowy** | 20.00—21.50 |
| **Owies** | 20.00—20.50 |
| **Mąka żytnia** | 37.00—38.00 |
| **Mąka pszenna 65 proc.** | 40.00—42.00 |
| **Otręby żytnie** | 14.00—14.25 |
| **Otręby pszenne** | 12.25—13.25 |

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

5. K. 7/31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **NOWEMMIEŚCIE** obszaru 0,1,64 ha, wartość użytkowa do podatku budynkowego 580 Mk., plan z budynkiem i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 173 na imię **MAKSA NADOLNEGO** zostanie

**dnia 27 września 1932 r. o godz. 10 przed poł.**

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 6 czerwca 1932 r.

**Sąd Grodzki.**

5. K. 18/31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **NOWEMMIEŚCIE** o obszarze 0,2,38 ha, podwórze z budynkiem i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 67 na imię **JANA CHEŁKOWSKIEGO**, mistrza krawieckiego, zostanie

**dnia 4 października 1932 r. o godz. 10 przed poł.**

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 6 czerwca 1932 r.

**Sąd Grodzki.**

5. K. 16/30.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **MIERZYNIE** obszaru 7,46,57 ha, łąka, podwórze z zabudowaniami i rola i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mierzyn karta 19 na imię **JULJI KALINOWSKIEJ** zostanie

**dnia 14 października 1932 r. o godz. 10 przed poł.**

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 6 czerwca 1932 r.

**Sąd Grodzki.**

5. K. 13/30.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **NOWEMMIEŚCIE** o obszarze 0,1,94 ha, dom mieszkalny ze sklepem, śpichlerzem i zabudowaniem i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowemiasto karta 36 na imię kupca **ANASTAZEGO PŁOSKIEGO** z Nowegomiasta zostanie

**dnia 21 października 1932 r. o godz. 10 przed poł.**

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 9 czerwca 1932 r.

**Sąd Grodzki.**

5. K. 15/31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **NOWYMDWORZE** obszaru 15,39,91 ha, rola, podwórze z budynkami i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowydwór karta 73 na imię **ROMANA JANKOWSKIEGO** i żony jego **HELENY** z Gogolewskich, żyjących w spólności majątkowej, zostanie

**dnia 28 października 1932 r. o godz. 10 przed poł.**

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 10.

Nowemiasto, dnia 9 czerwca 1932 r.

**Sąd Grodzki.**